

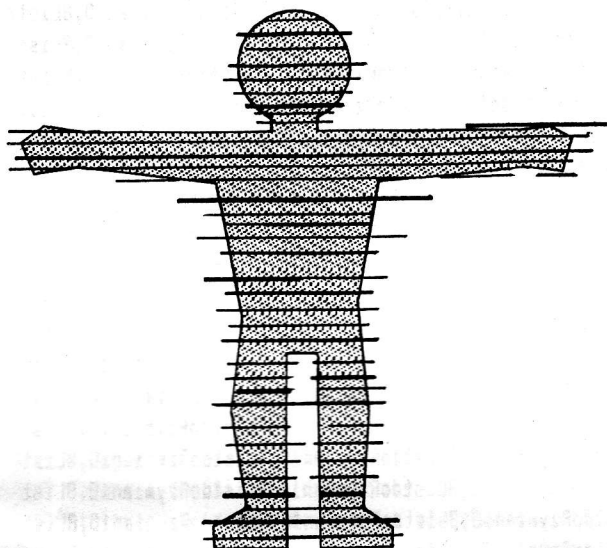
SZTUKA

PISMO PROGRAMOWE Instytutu Sztuki Osobowej

OSOBOWA

Cena zwykła=7.800zł

Cena autorska=15.850zł



2

ZAWARTOŚĆ NUMERU

3 Słowa Ewangelii - LIST DO RZYMIAN 10,8

5 PROGRAM
PROGRAM
PROGRAM

6 Jacek Dachtera {poezja} - "ODRZUCENI",
"CIESZĘ SIĘ TOBĄ IV"
"ALSO SPRACH...II",
"----"

10 Jewhen Michnow'sky {poezja} - "BAROCCO & ROCOCO".

24 Jerzy Ł. Kaczmarek {esej} - "KILKA SŁÓW O MISTYCE I
POEZJI".

31 Ryszard Marek Kędzierski {esej} - "EUROPA-NOWY ŚWIAT"
cz.II.

36 NOTA AUTORSKA

39 Rmk {malarstwo} - INRI

Rz 10.8

[illegible]

Program, ten i jakikolwiek inny, ma swojego właściciela. Taka jest przecież dobroć stworzenia. Wielość i różnorodność w przyporządkowaniu. Mogę tak, mogę gdzie indziej. Ale obecnie będąc częścią maszyny i innych ludzi, niezupełnie jest to realne. Gdyż każdy program podlega wszystkożernemu egocentrycznemu programowi militarnemu... A my ludzie nie jesteśmy maszynami, ani bioelektroniczną masą. Toteż aspekt programu Sztuki Osobowej zmierza jedynie jakby przy okazji, z konieczności do nadania w mass mediach niewypowiedzianego tematu, gdyż taka jest osobowa istota sztuki. Reszta jest sprawą odpowiedzialnego prawodawstwa, Rzecznika Praw Obywatelskich, rządów i Ameryki - odpowiedzialnej przed nami wszystkimi. Pora już zniwelować negatywną wiedzę w wielu dziedzinach. Zaczyna się epoka bezpośredniej rozmowy. Nie sugestii, wielo- czy choćby dwuznaczności, bo ona jest w lustrzanej biodynamicznej świadomości zmienna i zgubna. Jest fantomem, niesie przewrotność. Zmylenie. Toteż jest nazbyt często niewłaściwa. A to kategoria Prawa i Sumienia, które z trudem "jeszcze" jest czynne i dopóki jest domaga się chrześcijańskiej ci-szy. Atakowane poprzez hybrydyzację przegradza wiarę. Ale dopóki świadomość i natura pamięci "jeszcze" istnieje nie wypełnia Chrystusa. Kasacja Człowieka nie jest normą ludzi, nawet zwierząt, nawet rzeczy; ani dzielenie osobistego "ja", czy nieludzka agresja. Jest antyczłowieczą grą ze stałością, i czynieniem z Prawdy wiatraką. Dopóki "ja" świadczę o sobie i poznaję wiarę dopóty Człowiek rozpoznaje Osobę. Dlatego Walka światów jest w PROGRAMIE.

ODRZUCENI

Mojej siostrze Monice

zdzęliśmy go z krzyża
objęliśmy ramionami
i otuliliśmy całunem

złożyliśmy go
do kamiennego grobu
i strzeżliśmy tego miejsca
bardziej niż naszych dzieci i żon

potem nas opluto
okrzyknięto oprawcami
i wydano
na tułaczkę wieków

CIESZĘ SIĘ TOBĄ (IV)

Agnieszce

umieramy i rodzimy się
w naszych objęciach
gdzie katem i matką jest
myśl
słowo
gest
i po każdym zmartwychwstaniu
coraz trudniejszym i piękniejszym
do szczęścia wystarczy
jeden pocałunek

ALSO SPRACH... II

Cios z ręki wroga
rozcina jedynie skórę,
zadany przez przyjaciela
wchodzi głębiej
Kamień, który spada na dno rzeki
zmienia jej bieg
tak nieistotnie
a jednak
świadomość popełniania grzechu
może być zaczynem buntu
wobec moralności
żyjącej w głowie, nie w sercu

budzę się

noc

krzyk

nie, to nie krzyk

to coś w mojej głowie

Jacek Dachtera

BAROCCO & ROCOCCO

barocco

aby się tu i tam
się tam a e a
tu e jest e tu
i a e tam się
tam i tu się aby

rococco

się aby tam i tu
aby tu e a e
tam a sa a tam
i e a tu aby
tu i tam aby się

1000

443 444

aby	się	tu	i	tam	tam	i	tu	się	aby
się								się	
tu								tu	
i								i	
tam								tam	
tam								tam	
i								i	
tu								tu	
się								się	
aby	się	tu	i	tam	tam	i	tu	się	aby

K 1

12

Page 10

```

sie           sie
tu            tu
      i              i
    tam tam
    tam tam
      i              i
tu            tu
sie           sie

```

K 2

13

22

```

      tam tam
      tam tam
      tam tam
      tam tam
tam tam tam tam tam tam tam
tam tam tam tam tam tam tam
      tam tam
      tam tam
      tam tam
      tam tam

```

K 3

14

—

K 4

154

1000 0000

	tu		tu		
	tu		tu		
tu	tu tu tu tu tu tu	tu tu tu	tu		
	tu		tu		
	tu		tu		
	tu		tu		
	tu		tu		
tu	tu tu tu tu tu tu	tu tu tu	tu		
	tu		tu		
	tu		tu		

K 5

16

one spin

tam tam
i
tu
się
aby
aby
się
tu
i
tam tam
i
tu
się
aby
aby
się
tu
i
tam tam

36

17

224

K 7

18

1000 1000

१ २ ३ ४ ५ ६ ७ ८ ९ १० ११ १२ १३ १४ १५ १६ १७ १८ १९ २० २१ २२ २३ २४ २५ २६ २७ २८ २९ ३० ३१ ३२ ३३ ३४ ३५ ३६ ३७ ३८ ३९ ४० ४१ ४२ ४३ ४४ ४५ ४६ ४७ ४८ ४९ ५० ५१ ५२ ५३ ५४ ५५ ५६ ५७ ५८ ५९ ६० ६१ ६२ ६३ ६४ ६५ ६६ ६७ ६८ ६९ ७० ७१ ७२ ७३ ७४ ७५ ७६ ७७ ७८ ७९ ८० ८१ ८२ ८३ ८४ ८५ ८६ ८७ ८८ ८९ ९० ९१ ९२ ९३ ९४ ९५ ९६ ९७ ९८ ९९ १००

K 8

۱۰۰
 ۹۰
 ۸۰
 ۷۰
 ۶۰
 ۵۰
 ۴۰
 ۳۰
 ۲۰
 ۱۰
 ۰

bez komentarza
bez komentarza
bez komentarza
bez komentarza
bez komentarza
bez komentarza
bez komentarza
bez komentarza
bez komentarza bez komentarza.
bez komentarza bez komentarza.

-- gruba kreska

aby się tu i tu
...
i i
tu tu
aby się aby

K 13

24 _____ JERZY Ł. KACZMAREK _____

KILKA
 SŁÓW O.....
 MISTYCE I POEZJI.....

Mieszkać można na wiele sposobów. Jednym z nich jest zamieszkiwanie poetyckie. To, co Friedrich Hölderlin ukazał w następujących wersach:

"Pełen zasług, lecz poetycznie mieszka
 Człowiek na ziemi"...¹

rozwinął później w swoich esejach Martin Heidegger. Czym jest owo poetyckie zamieszkiwanie świata według Heideggera? Nie chcąc wdawać się w obszerną dyskusję filozoficzną na ten temat, który w moich rozważaniach jest tylko punktem wyjścia, pragnę zwrócić jedynie uwagę na pewien aspekt magiczno-religijny. Odwołam się do pracy Anny Zeidler, która w następujący sposób pisze o tym problemie: "Otóż, moim zdaniem, Heideggerowska wizja kultury, wyrażona w nawiązującej do idei presokratyków koncepcji "bycia"-usensowniającego wszystko, co podmiot w świecie napotka, obiekty natury, techniki czy dzieła sztuki ("rozumieniu" jednakowo podlega pióro na przykład, jak i utwór liryczny), stanowi wyraz tęsknoty do magiczno-religijnego sposobu partycypacji jednostek w świecie..."²

Właśnie owo pragnienie zamieszkiwania człowieka na ziemi

25

na sposób religijno-magiczny jest podstawowym elementem hölderlinowskiego obrazu prawdziwej egzystencji człowieka. Przypomnieć tutaj należy słowa Hyperiona w przepięknej powieści Hölderlina pod tym samym tytułem: "Poezja (...) jest początkiem i końcem wiedzy. Jak Minerva wyskoczyła z głowy Jowisza, tak poezja z twórczości nieskończonego boskiego bytu."³

Język niepoetycki jest dla Hölderlina "wypaczeniem językowego kosmosu" i "zakłóceniem boskiego ładu" - mówiąc słowami Gadamera.⁴

Tak więc sposób egzystowania człowieka na ziemi według Hölderlina jawi się jako poetycki⁵, a znaczy to dalej, że jest przeniknięty boską harmonią.⁶

Stoimy ciągle w obliczu Tajemnicy, w obliczu sacrum.⁷ Pojawić się więc musi pytanie o możliwość osiągnięcia Boga w akcie poetyckiego poznania (czy też zamieszkiwania, czy też odczuwania. -Kłopoty z nazewnictwem pozostawmy na boku przyjmując formę "poznanie", gdyż chodzi tu przede wszystkim o "osiągnięcie").

Powstaje tutaj problem będący relacją: poznanie mistyczne -poznanie poetyckie. Przytoczmy na początku wiersz Thomasa Mertona -współczesnego katolickiego mnicha i poety: "POETA DO SWEJ KSIĄŻKI"

Dzisiaj czas się rozstać, chude moje strony,
 choć lęk mnie ogarnia:

26

Czy mam pobłogosławić te połowe mnie,
 któreście pożarli?

Czy spełniając wyroki byliście mi Krzyżem
 Zesłanym po to, bym w trudzie rodzenia
 Mógł swym życiem zastąpić życie
 chrystusowe?

Czym zakwitną ziarna posiane na brzdach
 papieru?
 Lub może w krwawym pocie siałem kamienie i
 ciernie,
 Karmiąc swoim czasem martwy ugór woli?

Może w ostatniej godzinie mojego życia
 wasz chudy cień
 Nagle urośnie, by swym kształtem omroczyć
 Moje wrota do białej wieczności?

I czy w Czyśćcu owinę was znowu
 Wokół swoich żeber jak ognistą koszulę?
 Lub na ramieniu was sobie posadzę,
 Sindbadowe brzemie,
 Byście ozdoba były żałosnego święta?
 W ten sposób zawsze przegrywam z kretelem,
 Płacąc za radość modlitwy, któreście mi
 skradli,
 Wy, chytne zdrajczynie, w zakonne poranki!

Idź, uparta gaduło,
Znajdź sobie miejsce na gwałnych rogach
ulic
I tam próbuj (o ile ręce masz czyste)
granic swej cierpliwości:
Tam wystukuj swe rytmy burzące mą ciszę
tam wydawaj grosz swojej modlitwy
W rozgwarze bezbożnych ulic:

I spróbuj choć jednego więźnia
Wyrwać z murów ulicznego ruchu,
Wyciągnąć spod kół nieszczęścia!"¹⁰

Wiersz staje się tutaj przeszkodą w bezpośrednim kontakcie z Bogiem poprzez modlitwę. Słowa utrudniają Spotkanie, przesłaniają Obecność Istoty Boskiej. Nie tylko zresztą Boskiej - także ludzkiej w akcie bezinteresownej miłości i miłosierdzia. Gdzie indziej mówi Merton: "Poeta zagłębia się w siebie, by tworzyć. Mistyk zagłębia się w Boga, by zostać stworzonym."¹¹ Różnica (poznawanie mistyczne - poznawanie poetyckie) jest jakościowa: zagłębienie się w Absolucie - zagłębienie się w sobie.

Spójrzmy na inne świadectwo. Czesław Miłosz w wierszu "Wyznanie" pisze:

"Panie Boże, lubiłem dzień truskawkowy
I ciemną słodycz kobiecego ciała.
Jak też wódkę mrożoną, śledzie w oliwie,

Zapachy: cynamonu i goździków.

Jakiż więc ze mnie prorok? Skąd duch
Miał nawiedzać takiego? Tylu innych
Słusznie było wybranych, wiarygodnych.
A mnie kto by uwierzył? Bo widzieli
Jak rzucam się na jadło, opróżniam szklanice,
I łakomie patrzę na szyję kelnerki.
Z defektem i świadomy tego. Pragnący wielkości,
Umiejący ją rozpoznać gdziekolwiek jest,
A jednak niezupełnie jasnego widzenia,
Wiedziałem co zostaje dla mniejszych, jak ja:
Festyn krótkich nadziei, zgromadzenie pysznych,
Turniej garbusów, literatura."¹⁰

Cóż zatem pozostaje poetom? "Festyn krótkich nadziei", "zgromadzenie pysznych", "turniej garbusów". I jeszcze uparte zamieszkiwanie, uparte budowanie domu. Budowanie z "dżemu truskawkowego", "kobiecego ciała", "wódki", "śledzi w oliwie", "cynamonu", "goździków", "literatury". Budowanie domu. Ciągła chęć budowania. Nawet w tzw. poezji mistycznej czy metafizycznej (vide William Blake i jego niezwykły świat o wielce rozbudowanej strukturze). Poznanie mistyczne jest innego rodzaju. Nie jest budowaniem domu. Jest jego opuszczeniem. Jest totalnym огоłoceniem siebie. "Im więcej więc dusza wchodzi w ciemność i odrywa się od wszelkich rzeczy zewnętrznych i wewnętrznych, jakie może poznać, tym głębiej wypełnia ją wiara, a co za tym idzie miłość i nadzieja." - Mówi św. Jan od Krzyża¹². W innym miejscu dodaje: "Jeśli jednak dusza chce dojść do zjedno-

czenia z Bogiem, musi uwolnić się od tych wszystkich wyobrażeń i pozostawić w mrokach zmysł wyobraźni. Wyobrażenia te bowiem nie mają żadnej zdolności do tego, by być bezpośrednim czynnikiem zjednoczenia z Bogiem, podobnie jak i rzeczy materialne, będące przedmiotem pięciu zmysłów zewnętrznych"¹². Całkowite pójście za Prawdą implikuje opuszczenie własnych domów. Także domów poezji, domów sztuki. Wielkie świadectwo zostawił nam Brat Alebert Chmielowski, który porzucił malarstwo dla posługiwania ubogim. Nie każdemu dane jest jednak powołanie. Lecz każdemu dana jest możliwość pokory: jednym, gdy pochylają się nad chorym, innym, gdy głowę składają nad pustą kartką, a wszystkim wobec Tajemnicy Boga i Człowieka.

PRZYPISY:

1. Friedrich Hölderlin - "WIERISZE", Wrocław 1982, str. 100. Wydaje się jednak, iż niemieckie słowo "dichterisch" lepiej w tym wypadku przetłumaczyć jako "poetycko", a nie "poetycznie" jak zrobił to Bernard Antochewicz. "Poetycko" jest słowem jak gdyby nośniejszym i bardziej dostojnym czy poważnym, aniżeli "poetycznie".
2. Anna Zeidler - "MAGIA I 'METAfizyka'". O Heideggerowskiej koncepcji "czworokąta", w "O KULTURZE I BADANIU", Warszawa 1985, str. 252.
3. Fryderyk Hölderlin - "Pod brzemieniem mego losu. Listy-Hyperion", Warszawa 1982, str. 360.
4. Hans Georg Gadamer - "HÖLDERLIN I RZECZY PRZYSZŁE", w "Literatura na świecie", 10, 1979, str. 341.
5. Zastanawiające jest skojarzenie poezji z domem u

- Persów. Podstawową jednostką poematu jest tam dwuwiersz, który nazywa się "bayt". "Bayt" znaczy dosłownie "namiot", czyli dom, gdyż dla Arabów namiot jest wszakże domem. Por. Piotr Rypson - "Obraz słowa. Historia poezji wizualnej", Warszawa 1989, str. 139.
6. Problemy może budzić oczywiście pojęcie Boga u Hölderlina. Powszechnie znane są próby posadzania go o panteizm, lecz przecież z drugiej strony zauważyć trzeba, iż niemiecki poeta był jednak protestantem, a w jednym z listów do matki tak pisze na temat swojej zmarłej babki: "Nowe, nieskalane życie, którym, jak nasza droga babka, żyła w świętej prostocie. Ta cnota Nieba, co teraz jest jej udziałem, a za którą tak długo tęskniła jej dusza, ten spokój i radość po cierpieniach, będzie także waszą zapłatą - droga matko i droga siostrzo." Friedrich Hölderlin - "Gesammelte Werke. Briefe", Potsdam 1922, str. 341, (tłum. J. Ł. Kaczmarek).
7. Ciekawe rozważania o związkach pomiędzy sacrum a sztuką możemy znaleźć w materiałach z konferencji w Rogoźnie, zorganizowanej przez sekcję Historii sztuki KUL-u, pt. "Sacrum i sztuka", opr. Nawojka Cieślińska, Kraków 1989.
8. Thomas Merton - "WYBÓR WIERISZY", Kraków 1986, str. 5-6.
9. Thomas Merton - "POSIEW KONTEMPLACJI. NIKT NIE JEST SAMOTNĄ WYSPĄ", Kraków 1989, str. 52.
10. Czesław Miłosz - "KRONIKI", Kraków 1988, str. 14.
11. św. Jan od Krzyża - "DZIEŁA", Kraków 1986, str. 275.
12. tamże, str. 210.

EUROPA-NOWY ŚWIAT c.d.

Renesans wprzega władze umysłu do nazbyt wnikliwej analizy zarówno przeszłości jak i różnorodnej tradycji. Nie brak jednak świętych dzieł i postaci. Spuścizna scholastyczna została zanegowana, wraz z syntezą tradycji biblijno-patrystycznej, grecko-arabskiej. Wzmogły się ruchy intelektualne o dwóch tendencjach dotyczących nadal aspektów wiary chrześcijańskiej. Po pierwsze dążono do oczyszczenia wiary z wszelkich zewnętrznych dodatków. Z drugiej strony chce się wszystkie obce elementy kultury, jak i własną włączyć do chrześcijaństwa¹⁴. Wiek XIV i XV znamionuje kolejną fluktuację wartości, na korzyść negatywnych. Jedność traci swój blask. Myśl św. Tomasza z Akwinu zostaje jedynie przechowywana, jest zbyt stateczna i kategoryczna. Począyna przeważać nominalizm. "Wzór sprawiedliwości" św. Ludwika zastąpiony zostaje Machavellim. Jego "Książę" w istocie jest "złą biblią" laickiego systemu politycznego, jedynie fizyczno-mentalnego. Epokę tę znamionowały epidemie, chociażby ta z 1348 roku. Jej piętno widać w informacji o wielkiej liczbie ofiar

32

ludzkich, zwierząt. Pozostały ślady w kulturowym przekazie na przedmiotach sztuki. Widać na nich w różnych formach artystycznych, często alegorycznych, tę samą straszną twarz śmierci. Chrystus jest pamiętany w swojej Drodze Krzyżowej, Kalwarii. Pasje zastąpiły misteria. Wynikają masowe biczowania pokutne. Prawdziwa pobożność miesza się z przejąskrawieniem i wręcz zabobonem. Rozwija się swoisty mistycyzm, "devotio moderna", negujący zbyt abstrakcyjne uczzone teorie, na korzyść prostej, zrozumiałej modlitwy¹⁵. Pozostaje oryginalne dzieło mistyczne - "Naśladowanie Jezusa Chrystusa" św. Tomasza z Kempis (zm. w 1471 r.). W kontynuacji kontrastując rozum i wiarę, w XV wieku prąd humanistyczny propaguje i prowadzi nowy styl życia kultury uniwersalnej. Rozdziela wszystkie dyscypliny w duchu świeckim. Filologia, zamiast teologii. Ale nie oznaczało to negacji religii. Wprost przeciwnie wynalazek druku, na terenie Europy przez Gutenberga, począwszy od Moguncji poprzez Sewillę, Oksford, Gdańsk, Pragę, Wrocław, Kraków i Węgry spowoduje niespotykaną ilość powielanych egzemplarzy Biblii, innych dzieł religijnych, także scholastycznych. Podkreśla się bogaty charakter epoki - chłonność umysłów. Publikuje się coraz więcej w językach narodowych, aniżeli łacinie, wyłączając zapewne Pismo święte. Ożywione dialogi prowadzi Erazm z Rotterdamu. Konceptualnie dywaguje definicje Machiavellego. Zajmuje stanowisko bezstronne wobec filozofii i filozofów, i propaguje rozwiązanie chrześci-

33

jańskie¹⁶. Jego sposób dyskursu świadczy o bardzo wysublimowanej grze mentalnej prowadzonej na dworach. Nie tak surowej jak w epoce Karolingów.

Od XIV wieku w nowych studiach nad literaturą starożytną, regułą staje się interpretacja całej twórczości danego autora. Szczególnie tu starożytnego. Chociażby Cicerona. W teologii, Pismo święte poczyną się czytać właśnie w kontekście całości, a nie jedynie we fragmencie, jak w ulubionym sposobie dyskusji scholastycznej. Podważano doskonałość tłumaczenia Wulgaty i nadano metodę krytyczną do nauk religijnych¹⁷.

Ale zbyt duża dowolność interpretacji Biblii doprowadza do załamania linii tradycji Kościoła. Wraz z wystąpieniem Lutra następuje rozłam Kościoła katolickiego - Reformacja. Z nietrwałej eklezjologicznej wspólnoty powstaje rozbieżność religijnej drogi, nie przywrócona bynajmniej po latach do jedności. Istnieje jedynie współpraca ekumeniczna. Ale problemowi temu jak i innym w odrodzeniu, w 1545 roku zaradza ze swej strony Sobór Trydencki.

Późniejsze środowiska uniwersyteckie, rzecz znana w historii, ale zawsze zaskakująca, zimna, nie prowadziły należytą epokę humanizmu renesansowego i nim samym awangardę studiorum humanitatis, by ustalić lepsze wzory postępowania człowieka w zwykłych sprawach obywatelskich, politycznych¹⁸. Epoka była w XV stuleciu bardzo "literacka". Penetrująca na przykład teoretyczną wiedzę o poecie, o

34

jego "furor poeticus"¹⁹.

W procesie tym natomiast uczestniczyła klasa bogatych mieszczan, właścicieli ziemskich, rzemieślników. Oni to rozwijali oświatę, udostępnili ją kobietom.

Zadano pytanie: Kim powinien być obywatel? Okazuje się, że autonomicznym pełnoprawnym członkiem samodzielnego Państwa, na tle natury humanitas²⁰. Człowiek renesansu po raz kolejny zamarzył o pytaniu, którego nie wypowiada na głos: czym jest system polityczny, fizyczno-mentalny w zarządzaniu państwem. I jak rozumując w nim i o nim, można obronić czystość, obiektywność myśli i czynów, albo tylko posiąść władzę. Jak w tym znając funkcję ruchu, energii wsprzęgnięte w mechanizm polityki, osiągnąć cel. Idea świadomości polityki przez obywatela, a może tylko tzw. elity ożyła w XVII, a później XVIII wieku, w Rewolucji Francuskiej, gdzie krwawo wpuszczona w ruch maszynieria fizyczno-mentalna określa racje "dobra" bez wyboru, tworzy totalną wolną myśl, co prawda także narodową. Idea podchwycona została później także przez Rewolucję w Rosji, która z wiedzy o psycho-mentalnym człowieku i elektrycznym bodźcu wprawiła w ruch System, ateistyczny, najpierw bratobójczej walki, by biomentalnej energii cierpienia własnego narodu, dać bazę epoki komunizmu. Całkowicie unieruchamiając wolność obywatela. Robiąc z jego kwestii klucz do odczytania w domyśle, o jego granicach, autocenzurze-Ketmanie, i oficjalnym biurokratycznym zakazie; jakiegokolwiek

wolnego słowa. Natomiast spuścizna liberalna, przyniesie w konsekwencji na Zachodzie rozwój demokratycznego Państwa ¹⁷. Postępując po linii optymalnej prawdy, poniekąd uniwersalnej, ale niekończącej możliwości. W istocie demokracja jest konieczną zewnętrzną formą dla wewnętrznej klasyfikacji pewnego postulatów. Co prawda o wartościach moralnych niczym dzisiaj w kraju środkowoeuropejskim, w Polsce, ale ciągle zagrożonej nieprawdą polityki. W której cenzura, podstawa działania władców, ciągle jest przez nich rezerwowana.

W XVI wieku "Res Publica Christiana" staje się bardziej świadoma i bardziej wyzwolona. Chociażby przez reformy przedmiotowego wyboru związane ze zmianą stylów życia, przewartościowaniem prawd, sposobów działania. Uwyrażniając granice, różnicę stanowisk, których polaryzacja przebiega nie tylko geograficznie czy między uczelniami, lecz niejako wewnętrznie. Dlatego każde środowisko staje się wielopłaszczyznowe w swych intelektualnych jak i moralnych możliwościach¹⁸. Rozbieżności XVII w. stają się najbardziej kontrastowe pomiędzy wiedzą przeszłości, a nowożytnymi koncepcjami nauki, najbardziej w dziedzinie fizyki, astronomii, i jeszcze filozofii. To Galileusz i "Principia" Newtona. Kartezjusz i Voltaire, Hume. Prądy te, potencjalnie dotyczące czystej nauki, kontrastują z tradycją Kościołacdn.

Ryszard Marek Kędzierski

NOTA AUTORSKA

Jacek Dachtera

(1970) Mieszka w Zielonej Górze. Studiuje zarządzanie na Wyższej Szkole Inżynierskiej. Debiutował w: "Biuletyn-Mensa Polska". Następnie drukowany był w piśmie "Szczecin pocket" i w "Defaktor". Założyciel grupy i pisma "De Hülle - obecnie pod nazwą "Powłoka", które współredaguje.

Jewhen Michnow'sky

(1964) Ur. w Ostrowie Wielkopolskim. Ostatnio, prócz Sztuki Osobowej drukował także w "Potopie" nr 1/19/92. Penetruje wielość form literackich, z udanym zaangażowaniem w sukcesywne doskonalenie współcześnie aktualnej metody pisarskiej. Także czynnie nadal angażuje się w prace powstającego Instytutu Sztuki Osobowej.

Jerzy Ł.Kaczmarek

Mieszka w Poznaniu. Związany jest z pismem "Już Jest Jutro".

Ryszard Marek Kędzierski

(1957) Zamykam ten numer i...otwieram cyfrę 14.

Fryderyk Hölderlin - FALE NIEBA, tłum.Andrzej Pańta, wyd. Miniatura, 1991.

Henryk Wolniak - GWIAZDOZBIÓR WOLNOŚCI, wyd.W+W+W

Ewa Ferenc - NAJWIEKSZA ŁASKA, wyd.Gorzowskie Wydawnictwo Diecezjalne, 1991.

OBIEG 11/12'91

JUZ JEST JUTRO 2/15,3/16 - 1992

CENOBIUM 1/1991,3/1992

DIE HÜLLE 7/92

POWŁOKA 8/92

NOTES WYDAWNICZY 6,7/1992

OBIEG 9/10'92

(c) Wszelkie prawa zastrzega:Sztuka Osobowa
Autorzy numeru trzynastego:Jacek Dachtera

Jewhen Michnow'sky

ADRES REDAKCJI:

Jerzy Ł.Kaczmarek

SZTUKA OSOBOWA

Ryszard Marek Kędzierski

ul.Złocieniowa 3

51-251 WROCLAW

Korekta:Henryk Wolniak

Red.programu:Ryszard Marek Kędzierski

Wiedz,

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi,a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż to co się zdarza zawiera wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA za zaliczeniem poczt., po poinform. redakcji.

- zwykła 7.900 zł/egz. (0,5%); kwartalna (+opl.poczt.)

kosztuje zł + 6.000 zł opl.poczt.= 29.700 zł.

- autorska 15.850 zł/egz. /1%!

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprosza Czytelników przed możliwością pojawienia się niewielkich między nadzieję błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście.

Redakcja nie zwraca materiałów przyjętych do druku. Stanowią archiwum ISZO.

Wydawca i skład: APO

Druk: Zakł.ksero;E-1x800

Nr indeksu:377635

NAKLAD = 30+10 egz.

placa autorska za nr 13
= 1.350 zł/str.

INRI

Rak